KWARTALNIK

STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH

w Krakowie

i

Towarzystwa Galicyjskich Kandydatów Notaryalnych

WE LWOWIE.

ROK CZWARTY.

ZESZYT CZWARTY — PAŹDZIERNIK 1892 r.

KRAKÓW.
NAKŁADEM STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH.
Drukiem A. Koziańskiego w Krakowie.

SPIS RZECZY.

Kwartalnik wychodzi w pierwszych dniach stycznia, kwietnia, lipca, października.

WARUNKI PRENUMERATY:
W Krakowie rocznie **1 złr.** w. a. — Zeszyt pojedyńczy **30 ct.**

Członkowie obu Towarzystw otrzymują Kwartalnik bezpłatnie.

Wszystkie korespondencye uprasza się adresować:
Dr. Tadeusz Starzewski, ul. Sławkowska l. 4.

Wszystkie przesyłki pieniężne zaś adresować należy:
Jan Glück, ul. Poselska l. 17.

Z praktyki notaryalnej.

Jedną z najpoważniejszych plag naszego społeczeństwa a zwłaszcza stanu włościańskiego jest obok nieurodzaju i epidemii, pokątne pisarstwo, które wśród ludu wiejskiego głęboko zapuściwszy korzenie, demoralizuje go i naraża krwawo zapracowane mienie swych ofiar na niepowetowane straty.

O pokątnem pisarstwie, jego szkodliwej dla społeczeństwa działalności i sposobie zaradzenia złemu mówi się u nas wiele i pisze — a i Kwartalnik nasz zabrał już w tej sprawie głos poważny, odkrywając światu bakterye tej epidemii na podstawie dat skrzętnie z życia i praktyki zebranych.

Ale jeżeli rozpatrywanie tej sprawy w rozprawach i pismach ma tę dodatnią stronę i ten skutek wywiera, że poznajemy to złe we wszystkich jego przejawach i że oświecone społeczeństwo przestrogę z wskazówek tych czerpie, to jednak do wykorzenienia złego jeszcze bardzo daleko; nie wystarczą tu bowiem ani statystyczne daty, ani akademickie rozprawy — lecz potrzeba akcyi i to bardzo energicznej ze strony organów do tego powołanych, jakimi w pierwszej linii jest sąd i notaryat.

Pokątne pisarstwo i jego zgubne działanie opanowało wszystkie gałęzie akcyi prawniczej naszych włościan; jest ono w pierwszej linii źródłem pieniactwa, zaporą ugodowego zakończenia sporów i plagą sądów i prokuratoryi państwa, którą nieustannie kłamliwemi, przez zemstę lub chęć zysku wywołanemi doniesieniami zarzuca.

Przeciw tej działalności pokątnego pisarstwa rozwinęło już sądownictwo przeważnie skuteczną akcyę, bądź to przez odrzucanie pism spornych przez takich pisarzy sporządzonych,

niedopuszczanie ich do przeglądu aktów sądowych i t. p., tak iż bezstronnie rzecz oceniając, można śmiało twierdzić, że w dziedzinie postępowania spornego robi się w tym względzie wiele i że zgubny wpływ pokątnego pisarstwa w postępowaniu spornem znacznie już zmalał, jakkolwiek nie należy się jeszcze oddawać różowym marzeniom, że w kierunku tym już ostatnie wypowiedziano słowo.

Natomiast znacznie gorzej przedstawia się rzecz ta w postępowaniu niespornem, które z natury rzeczy bliżej dotyka majątkowych stosunków włościan. Ingerencya pokątnego pisarstwa w tym względzie objawia się głównie przez sporządzanie kontraktów kupna, zamiany, dzierżawy, darowizn itp. oraz rozporządzeń ostatniej woli.

Co do transakcyi pomiędzy żyjącemi, to ustawa hipoteczna w znacznej części złemu zapobiega, tak że już chyba tylko nader ciemny włościanin wzywa pokątnego pisarza do sporządzenia kontraktu kupna gruntu, a i taki kontrakt dostaje się w rezultacie w ręce notaryusza lub sądu, które to organy mogą przez stosowną ingerencyę złe zmniejszać.

Natomiast jeszcze zawsze są na porządku dziennym kontrakty dzierżawne przez pokątnych pisarzy sporządzane, zwłaszcza gdzie przedmiotem dzierżawy są grunty małoletnich własnością będące i gdzie nie zbyt uczciwa opieka unika dla przeczuwanych trudności widoku notaryusza lub sędziego opiekuńczego!

Daje to powód do rozlicznych procesów posesoryjnych i windykacyjnych z widoczną szkodą małoletnich właścicieli.

Ale już niemal wyłącznym przywilejem pokątnych pisarzy, a nawet w ogóle ludzi pisać umiejących choćby nie zbyt wybrednie, jest czynność sporządzania ostatniej woli rozporządzeń, która to czynność, wobec nie najgorszego ustawodawstwa spadkowego mniejszej zdawałaby się być wagi, a która jednakże w zakresie majątkowych stosunków naszych włościan niepoślednią odgrywa rolę.

Komóż z nas, przez których ręce setki testamentów włościańskich rocznie przechodzą, nie są znane monstrualne nie raz piśmidła, mające być w obec instancyi spadkowych tłomaczami ostatniej woli spadkodawcy. Pomijając już brak wszelkich ustawowych formalności do ważności takiego oświadczenia wymaganych, pomijając już okoliczność, iż na sto wypadków zaledwie jedno może rozporządzenie obejmuje choć

w części rzeczywistą wolę spadkodawcy, o czem najwymowniej świadczy ów »punkt jedenasty testamentu« w którym testator umarł, a mimo to czynność spisywania testamentu dalej najspokojniej się odbywała — to jednak ile krzywdy wyrządzają ci prawnicy-samozwańcy małoletnim i pełnoletnim, przez nieudolność zestawienia tej ostatniej woli spadkodawcy i nieświadomość przepisów prawnych!

Do spisywania rozporządzeń ostatniej woli czuje się powołanym każdy piśmienny włościanin, a wynika to poczęści ztąd, iż konserwatywny nasz włościanin decyduje się do objawienia swej ostatniej woli rozporządzenia zwykle dopiero na kilka godzin przed śmiercią. Wtedy nie ma już czasu oglądać się za człowiekiem fachowym, lecz kto pod rękę wpadnie, a pisać umie, ten bywa wzywanym do tej czynności i nie odmawia umierającemu tej częstokroć niefortunnej przysługi. Że w największej części wypadków nie umierający, lecz rodzina, żona, dzieci, krewni a nawet obcy ostatnią wolę dyktują; że złożony chorobą testator, w obec ważności chwili stojąc u progu wieczności, z pewnego rodzaju rezygnacyą i apatyą potakiwaniem głowy aprobuje wszystko, co na rachunek jego ostatniej woli spisano: to nie ulega żadnej wątpliwości i łatwo da się wytłomaczyć.

Ale częstokroć fałszywa interpretacya słów testatora, lub niefortunna stylizacya wywołują wręcz przeciwne skutki i zarządzenia, aniżeli je mieć chciał spadkodawca.

Mam właśnie pod ręką praktyczny tego rodzaju wypadek.

Włościanin w X. wdowiec mający troje małoletnich dzieci z pierwszą żoną spłodzonych, ożenił się powtórnie, lecz to drugie małżeństwo zostało bez potomstwa.

Czując zbliżającą się chwilę śmierci wezwał świadków i pisarza, by zeznać swe ostatniej woli rozporządzenie.

Według zasiągniętej informacyi od świadków i z zeznań wdowy okazuje się, iż spadkodawca postanowił połowę swego gospodarstwa zapisać na własność trojgu dzieciom z pierwszego małżeństwa, zaś drugą połowę pozostałej wdowie, chcąc jej w ten sposób ułatwić powtórne zamąż wyjście, by przy pomocy siły mężczyzny pozostałe gospodarstwo korzystnie prowadzić mogła.

I rzeczywiście postanawia w testamencie, iż połowa gospodarstwa przypaść ma na własość dzieciom z pierwszego małżeństwa, zaś druga połowa na własność drugiej żony.

Piszący atoli ten dokument, prawdopodobnie na własną rękę dodał ustęp następujący:

»5. Zastrzegam sobie ostatnim punktem niniejszym, »jeżeliby żona moja Maryanna po mej śmierci za mąż *nie* »poszła i żadnych potomków *po mej śmierci nie* nabyła, ażeby »połową realności tejże, którą aktem niniejszym darowizny »jej darowałem, moim dzieciom na wypadek jej śmierci »w równych częściach rozdzieliła.«

Wskutek niefortunnej stylizacyi tego ustępu i nie wyłuszczenia jasno myśli spadkodawcy, wywiązały się następujące konsekwencye:

W postępowaniu spadkowem interpretowano ustęp ten jako substytucyę fideikomisaryjną na rzecz trojga małoletnich dzieci z pierwszego małżeństwa i na zasadzie dekretu dziedzictwa w spadku tym wydanego zaintabulowane zostały troje małoletnich dzieci z pierwszego małżeństwa za właścicieli połowy realności spadkowej, zaś pozostała wdowa za właścicielkę drugiej połowy »z zastrzeżeniem ograniczenia i substytucyi na rzecz pierwszych».

Tymczasem wdowa wyszła powtórnie za mąż i w rok po ślubie powiła córkę. W przekonaniu, zdaniem mojem całkiem słusznem, że wobec faktu powtórnego zamążpójścia i uzyskania z małżeństwa tego potomstwa, jest nieograniczoną właścicielką zapisanej jej przez pierwszego męża połowy realności, zgłasza się do notaryusza celem zapisania tytułem darowizny połowy z swojej połowy tej realności obecnemu małżonkowi.

Akt darowizny rzeczywiście spisano i na zasadzie tego aktu, w którym wyjaśniono wygaśnięcie substytucyi powierniczej z powodu powtórnego zamążpójścia i uzyskania potomstwa, oraz na zasadzie metryki powtórnej kopulacyi i metryki urodzenia dziecka z tego małżeństwa, wniesiono prośbę o intabulacyę.

Pierwszy sędzia odmownie załatwił powyższą prośbę z motywów, iż ów krytyczny punkt piąty ostatniej woli rozporządzenia obejmuje substytucyę powierniczą na rzecz trojga małoletnich dzieci z pierwszego małżeństwa, że przeto wdowa aktem między żyjącymi gruntem tym rozporządzać nie może.

Że nieuzasadnioną jest ta odmowna rezolucya, wystarczy odświeżyć sobie w pamięci postanowienie §. 614 ust. cyw.,

które podstawienie uczynione w wątpliwych wyrazach tak tłomaczyć nakazuje, aby przez to wolność dziedzica rozrządzania własnością jak najmniej ograniczoną była, oraz przepis §. 615 ust. cyw., ustęp końcowy, który opiewa iż podstawienie powiernicze gaśnie, gdy ustaje przyczyna, dla której uczynionem było.

Jasną jest więc rzeczą, że w chwili gdy owa wdowa powtórnie za mąż wyszła i dziecko powiła z małżeństwa tego, *ustała* przyczyna dla której podstawienie uczynionem było — i zdaniem mojem owo zastrzeżenie hipoteczne należało wykreślić na zasadzie przedłożonej metryki kopulacyi i urodzenia dziecka, a wpisu własności na rzecz drugiego małżonka dozwolić.

Z tych powodów osoby interesowane wniosły rekurs od rezolucyi odmownej — atoli sąd wyższy, z motywów pierwszego sędziego odmowną rezolucyę zatwierdził.

Żałować należy iż interesowani, poddając się decyzyi dwóch instancyi — nie odwołały się do najw. trybunału, choćby dla tego, że sprawa ta jest zasadniczą — i że decyzya najwyższego trybunału byłaby w tym względzie dyrektywą w wielu assymilowanych wypadkach.

Jakiego rozczarowania doznała wdowa, dowiedziawszy się z decyzyi sądowych, iż jest tylko dożywotniczką i stróżem połowy gruntu, którą słusznie za nieograniczoną własność swoją uważała, że nie wolno jej za życia gruntem tym na rzecz drugiego męża i potomstwa z nim spłodzonego dysponować, — łatwo sobie przedstawić.

W wypadku niniejszym zawinił wprawdzie sąd, nie interpretując substytucyi po myśli ustawy. Wszakże oczywistą jest rzeczą, iż w wypadku niniejszym mamy do czynienia z substytucyą powierniczą *warunkową*. Z chwilą zawarcia powtórnego związku małżeńskiego i uzyskania z niego potomstwa — węzeł substytucyjny został rozwiązany, bo ustała przyczyna, dla której uczynioną była. (§. 615 u. c.)

Ale nie mniejsza wina leży na autorze tej ostatniej woli rozporządzenia, z powodu nie jasnej stylizacyi owego krytycznego punktu piątego tego rozporządzenia.

Opowiedziany powyżej wypadek praktyczny jest tylko słabą ilustracyą smutnych w tym względzie stosunków.

Dla tego wskazanem jest, abyśmy na przyszłych stanowiskach naszych wpływali energicznie w kierunku zmiany tych stosunków.

Należałoby w lud nasz wpajać przekonanie, że do objawiania swej ostatniej woli przystępować należy, jak długo się jest zdrowym, a nie pod wpływem zbliżającej się chwili zgonu i że ta ostatnia wola spisywaną winna być przez ludzi fachowych, a nie pismaków, którzy ingerencyą swoją więcej szkody i zawikłań, niż pożytku przysparzają, — a ochronimy przez to włościan naszych od wielu strat, wielu długoletnich procesów, w których nurtach tonie dobrobyt naszego ludu.

Dr. W. Z.

Projekt warunków licytacyjnych

przy egzekucyjnej sprzedaży dóbr tabularnych lub większych realności miejskich (rozpisanej celem zaspokojenia wierzytelności hipotecznej), zredagowany przez wybraną ad hoc komisyą z łona krakowskiego Towarzystwa prawniczego.

1.

Przedmiotem sprzedaży jest majętność tabularna / realn. miejska pod l. k. w …………… w powiecie / przy ulicy …………… położona, według księgi tabularnej sądu krajowego / obwodowego w …………… do p. …………… należąca, wykazem hipotecznym l. …………… objęta, wraz z inwentarzem wyszczególnionym w protokóle oszacowania / opisania przynależności z dnia …………… Sprzedaż nastąpi ryczałtem bez żadnego poręczenia ze strony sądu i wierzycieli t. j. bez możności potrącenia czegokolwiek z ceny kupna.

2.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa …………… złr. (przyjęta przez zakład przy udzieleniu pożyczki to jest kwota …………… złr.) Na pierwszym terminie nieruchomość sprzedaną będzie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także poniżej tej ceny.

3.

Chcący licytować złoży przed przystąpieniem do licytacyi na ręce komisyi licytacyjnej wadyum w wysokości 10% ceny szacunkowej t. j. kwotę .... złr. w gotówce, w książeczkach kas oszczędności, lub w papierach wartościowych, nadających się według ustawy do lokowania kapitałów pupilarnych, według ich kursu stwierdzonego ostatnim numerem urzędowej Gazety lwowskiej, lecz nie powyżej ich nominalnej wartości. Wadyum złożone przez nabywcę będzie zatrzymane, innym zaś licytantom zostaną wadya zwrócone na żądanie zaraz, lub po ukończeniu licytacyi.

4.

Nabywca przyjmuje obowiązek ponoszenia wszystkich od dnia licytacyi przypadających a z posiadaniem $\frac{\text{dóbr}}{\text{realności}}$ połączonych ciężarów i podatków, nawzajem od dnia tego przechodzi na nabywcę prawo pobierania użytków z $\frac{\text{dóbr}}{\text{realności}}$.

5.

Wskutek tego nabywca, który wadyum uzupełni gotówką, książeczkami kas oszczędności, lub papierami wartościowymi w ustępie 3. wymienionymi do wysokości jednej trzeciej części ceny kupna, zostanie, jeżeli ofiarowana przez niego cena kupna dochodzi $^2/_3$ części ceny wywołania, zaraz po licytacyi, w przeciwnym razie zaraz po bezskutecznym upływie terminu zakreślonego ustawą do podkupów, bez względu na ewentualne rekursy przeciw aktowi licytacyi na własny koszt w tymczasowe posiadanie dóbr wprowadzony.

Obowiązkiem jego będzie czuwać nad utrzymaniem całości $\frac{\text{dóbr}}{\text{realności}}$, zabezpieczyć na wypadek ognia budynki, inwentarz i krescencyę w jednej z krajowych instytucyj asekuracyjnych, płacić z dochodów podatki i inne daniny publiczne. Przeciw nabywcy niedopełniającemu swych obowiązków, lub działającemu wbrew takowych, służyć będzie tak wierzycielom hipotecznym jak dłużnikowi prawo żądania sekwestracyi nieruchomości w myśl drugiego ustępu §. 17 ustawy z 10 czerwca 1887 r. Nr. 74 Dz. p. p.

W razie prawomocnego unieważnienia licytacyi będzie nabywca obowiązany stosownie do polecenia sądu ustąpić z posiadania nieruchomości i oddać ją według aktu odbioru bez żadnej ze swojej strony pretensyi za zawód, tudzież złożyć w dniach 14 rachunek, aż do załatwienia którego zostanie zatrzymane wadyum z ustępu 3. Nadwyżka zaś wadyum zostanie jemu zwrócona przy załatwieniu protokółu oddania, skoro sprawdzonem zostanie, że oddanie nastąpiło odpowiednio do stanu stwierdzonego w akcie wprowadzenia nabywcy w tymczasowe posiadanie.

6.

Wadyum złożone w gotówce (art. 3 i 5) umieści sąd z urzędu na procent.

7.

Służebności gruntowe, o ile nie zmniejszają pokrycia dla wierzycieli hipotecznych (§. 32 ust. konk.), zaś z służebności osobistych te, którym przysługuje pierwszeństwo hipoteczne przed wszystkiemi na hipotece ciążącemi wierzytelnościami, pozostaną przy sprzedanej $\frac{\text{majętności}}{\text{realności}}$ bez potrącenia ich wartości z ceny kupna.

Również ciężary gruntowe w ścisłem znaczeniu tego słowa, to jest złączone z posiadaniem sprzedanej $\frac{\text{majętności}}{\text{realności}}$ obowiązki peryodycznego uiszczania pewnych stałych świadczeń na rzecz gminy, kościołów, szkoły, fundacyj itp. czy to w pieniądzach czy w naturaliach, o ile im przysługuje pierwszeństwo przed wszystkiemi wierzytelnościami i o ile idzie o świadczenia po dniu licytacyi przypadać mające, pozostaną przy hipotece bez możności potrącenia ich z ceny kupna.

Służebności osobiste i ciężary gruntowe, nie mające tego pierwszeństwa, będą przeniesione na cenę kupna.

Zaległości w ciężarach gruntowych, nie uiszczone przed dniem licytacyi, przechodzą na cenę kupna według przysługującego im stopnia hipotecznego.

Uwaga. Ustęp ten wyraża tylko zasadę, którą przy układaniu warunków licytacyjnych co do służebności i ciężarów gruntowych kierować się należy. Stylizując warunki licytacyjne w danym wy-

padku, potrzeba w tym ustępie szczegółowo z powołaniem się na odnośne pozycye karty ciężarów wymienić, że te a te służebności resp. ciężary gruntowe pozostają przy nieruchomości bez potrącenia ich z ceny kupna, a te i te będą przeniesione na cenę kupna.

8.

Nabywca obowiązany będzie przejąć na poczet ceny kupna do wysokości tejże te kapitały hipoteczne, których wierzyciele przed terminem zastrzeżonym do wypowiedzenia nie zechcą przyjąć i które w ogóle według osnowy wpisu hipotecznego w chwili licytacyi nie były płatne.

9.

Nabywcy wolno porozumieć się z innymi wierzycielami hipotecznymi co do pozostawienia na hipotece ich wierzytelności, o ile takowe w ofiarowanej cenie kupna znajdują pokrycie, a wierzycielom rzeczywiście się należą. Przyjęte w ten sposób długi z procentami do dnia licytacyi zalegającymi, policzone będą na poczet ceny kupna w miarę ich stopnia pierwszeństwa.

10.

Nabywca obowiązany będzie w przeciągu dni 60 (przy mniejszych dobrach termin ten skrócony być może do 30 dni, a przy większych majątkach, obciążonych znacznymi długami, może być przedłużony do dni 90), po prawomocności aktu licytacyi albo złożyć do depozytu sądowego $^{1}/_{3}$ część ceny kupna, czyli uzupełnić wadyum do wysokości $^{1}/_{3}$ ceny kupna, albo wykazać się z uiszczenia zaległych podatków realnych z ostatniego trzechlecia aż do dnia licytacyi do zapłaty przypadających, tudzież zaległych do tegoż dnia rat procentowych i amortyzacyjnych od pożyczki w sumie . . . . ciążącej na sprzedanej $\frac{\text{majętności}}{\text{realności}}$ na rzecz Towarzystwa kredytowego (Banku krajowego. Kasy oszczędności miasta Krakowa) według pozycyi . . . . karty ciężarów, a zarazem przedłożyć sądowi wykaz tych ciężarów oraz długów hipotecznych, które w myśl warunków 7, 8 i 9 mają pozostać przy sprzedanych $\frac{\text{dobrach}}{\text{realności}}$ oraz obliczenie wykazujące, jaka kwota przypada jeszcze od niego do zapłaty tytułem resztującej ceny kupna.

11.

Resztującą cenę kupna, po potrąceniu złożonego wadyum, uiszczonych podatków, rat pożyczkowych i długów hipotecznych, zapłaconych lub pozostawionych przy hipotece, zapłaci nabywca pod rygorem relicytacyi w przeciągu dni 14 po prawomocności uchwały, ustanawiającej porządek wypłat, osobom w tejże uchwale do ceny kupna przekazanym, względnie złoży odnośne kwoty na rzecz tych osób do depozytu sądowego, gdyby uprawnieni kwot tych przyjąć nie chcieli lub nie mogli. Dopóki ta zapłata nie nastąpi, obowiązany będzie nabywca opłacać od pozostającej w jego rękach reszty ceny kupna do depozytu sądowego odsetki po 5% za czas od dnia licytacyi w ratach półrocznych z dołu w gotówce (ewentualnie w książeczkach kasy oszczędności).

Wolno jednak nabywcy resztującą cenę kupna złożyć do depozytu sądowego wcześniej przed powyższym terminem i tym sposobem uwolnić się od obowiązku płacenia od niej dalszych odsetek.

12.

Po dopełnieniu przez nabywcę warunku określonego w ustępie 10, będzie nabywcy wydany dekret własności, na mocy którego zostanie z urzędu zaintabulowany za właściciela nabytych $\frac{\text{dóbr}}{\text{realności}}$ przy równoczesnem zaintabulowaniu prawa zastawu dla obowiązku zapłacenia pod rygorem relicytacyi reszty ceny kupna w terminie w ustępie 11. wymienionym i obowiązku płacenia od niej procentów 5% od dnia licytacyi w półrocznych ratach z dołu. Równocześnie zostaną wszystkie ciężary hipoteczne, o ile takowe w myśl warunków licytacyjnych 7. 8. 9. nie mają pozostać przy hipotece, ze stanu biernego $\frac{\text{dóbr}}{\text{realności}}$ wykreślone i na zaintabulowaną resztę ceny kupna przeniesione.

13.

Jeżeli nabywca przed wydaniem dekretu własności nie został wprowadzony na podstawie 5 warunku licytacyjnego w posiadanie nabytych $\frac{\text{dóbr}}{\text{realności}}$, natenczas zarządzi sąd równo-

cześnie z wydaniem dekretu własności wprowadzenie go w fizyczne posiadanie nabytych dóbr. / realności.

14.

Jeżeli dwie lub więcej osób nabędą wystawioną na licytacyę majętność / realność, wszyscy nabywcy odpowiadają solidarnie za dopełnienie wszystkich warunków licytacyjnych.

15.

Gdyby nabywca względnie nabywcy któregokolwiek z warunków licytacyjnych nie dopełnili, zostanie na żądanie któregokolwiek z wierzycieli hipotecznych lub egzekuta na koszt i niebezpieczeństwo opieszałych nabywców rozpisana relicytacya dóbr / realności pod tymi samymi warunkami w jednym terminie, na którym majętność / realność za jakąbądź cenę zostanie sprzedaną. Wadyum nabywców przepada w tym razie na rzecz wierzycieli hipotecznych i dawniejszych właścicieli, a nabywca względnie nabywcy odpowiadają solidarnie całym majątkiem za różnicę między relicytacyjną a poprzednio uzyskaną ceną kupna. W razie zaś uzyskania przy relicytacyi wyższej ceny kupna, nie będą mogli sobie rościć żadnego prawa do przewyżki.

16.

Stęple do protokołu licytacyi i przypadającą od przeniesienia własności należytość skarbową, koszta wprowadzenia w posiadanie i intabulacyi poniesie nabywca bez potrącenia z ceny kupna.

17.

Równocześnie z załatwieniem protokółu licytacyjnego wyznaczy sąd termin do rozprawy, mającej na celu wykazanie płynności i stopnia pierwszeństwa wierzytelności konkurujących do licytacyjnej ceny kupna.

18.

Przyrost do ceny kupna uzyskany z odsetek, opłacać się mających przez nabywcę od pozostającej u niego części ceny

kupna, tudzież z fruktyfikacyi kwot złożonych do sądu na poczet ceny kupna, zostanie przyznany uczestniczącym w rozdziale ceny kupna wierzycielom, względnie także właścicielom, tym ostatnim, o ileby im jaka część ceny kupna się dostała, w stosunku do wysokości udziałów im przypadających bez różnicy, czy pretensye ich, na zaspokojenie których odpowiednie udziały z ceny kupna przekazane zostały, były oprocentowane lub nie i bez względu z jakiego tytułu prawnego one pochodzą.

Projekt warunków licytacyjnych

przy egzekucyjnej sprzedaży realności włościańskich lub mniejszych realności miejskich.

Art. 1 do 9 jak w warunkach licytacyjnych co do dóbr tabularnych.

10.

Nabywca jest obowiązanym w dniach 30 po prawomocności aktu licytacyi złożyć jedną trzecią część ceny kupna wraz z procentami 5% od dnia licytacyi obliczyć się mającymi w gotówce do depozytu sądowego, w którą to jedną trzecią część ceny kupna wadya złożone w gotówce zostaną wliczone.

Złożona jedna trzecia część ceny kupna będzie zarazem tworzyć wadyum na zabezpieczenie ścisłego dotrzymania wszystkich warunków licytacyjnych, wskutek czego po jej złożeniu wadya pierwotne, o ile w cenę kupna nie zostały wliczone, zostaną nabywcy na żądanie zwrócone.

11.

Od długów przejętych w myśl warunków 8 i 9 będzie nabywca obowiązany opłacać wierzycielom od dnia licytacyi procent w księgach hipotecznych uwidoczniony, w terminach wyrażonych w odnośnych dokumentach i skryptach dłużnych; od pozostającej zaś w jego rękach po strąceniu tych długów reszty ceny kupna, będzie nabywca obowiązany płacić do depozytu sądowego pod rygorem relicytacyi procent 5% od dnia licytacyi w półrocznych ratach z dołu, samą zaś resztę ceny kupna zapłacić w przeciągu dni 14 po prawomocności uchwały, ustanawiającej porządek wypłat do depozytu sądowego. W razie

jeżeli wierzyciele hipoteczni, przychodzący do zaspokojenia z pozostałej u nabywcy resztującej ceny kupna, przy rozprawie licytacyjnej objawią żądanie przekazania im wypłaty bezpośrednio u nabywcy, sąd przy rozdziale ceny kupna postanowi, którym wierzycielom ich wierzytelności przeż nabywcę bezpośrednio wypłacone być mają. Wolno jednak nabywcy resztującą, po potrąceniu przejętych długów pozostającą cenę kupna złożyć do depozytu sądowego wcześniej przed powyższym terminem i tym sposobem uwolnić się od obowiązku płacenia od nich dalszych odsetek.

W razie wcześniejszego złożenia przez nabywcę resztującej ceny kupna, sąd zarządzi bezzwłocznie fruktyfikacyę takowej, nie wyczekując w tym względzie wniosku interesowanych.

12.

Po prawomocności aktu licytacyi i złożeniu jednej trzeciej ceny kupna w gotówce, zostanie nabywcy wydany dekret własności, na mocy którego (etc. jak w warunku 12 co do dóbr tabularnych).

13—18 włącznie jak odnośne artykuły projektu komisyi, odnoszącego się do dóbr tabularnych.

KASY CHORYCH

dla współpracowników notaryalnych.

Sprawą ubezpieczenia kandydatów i współpracowników notaryalnych zajmowało się już, jak Czytelnikom wiadomo, austryackie stowarzyszenie notaryuszów tak na swoich zebraniach prowincyonalnych, jak też na walnem zgromadzeniu odbytem w dniu 7 września 1892 r. w Krakowie. Na wniosek referenta tej sprawy na zjeździe Dra Henryka Girziczka uchwaliło walne zgromadzenie rezolucyą tej treści, że:

1. Walne Zgromadzenie członków austryackiego stowarzyszenia notaryuszów wyraża swoje zapatrywanie, iż w ustawie o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby z dnia

30 marca 1888. l. 33 dz. u. p. nie znajduje uzasadnionego obowiązku notaryuszów do zabezpieczenia swoich współpracowników, że równocześnie zabezpieczenie pomocniczych sił notaryalnych nie tylko na wypadek choroby, lecz także w razie starości i nieudolności do pracy, za obowiązek ludzkości już w interesie stanu będący uznaje;

2. Że urządzenie kasy chorych w łonie stowarzyszenia w interesie stanu jest pożądane i zaleca się, aby w okręgach, które przez jedno lub więcej kolegiów utworzyć się mają, zaprowadzone były kasy chorych stowarzyszenia, których zarząd spoczywać ma w rękach izby, a gdyby do takiego okręgu więcej izb należało, jedna z tych izb zarząd kasy chorych sprawować, a inne ją w tym względzie wspierać mają.

Zarówno uchwała Walnego Zgromadzenia jak uchwały Wydziałów prowincyonalnych wskazują jasno stanowisko notaryuszów w sprawie ubezpieczenia współpracowników notaryalnych. Notaryusze nie występują bynajmniej przeciwko ubezpieczeniu swych współpracowników na wypadek choroby, owszem uważają to za obowiązek ludzkości, będący w interesie samego stanu, ale występują przeciwko ubezpieczeniu tych współpracowników w powszechnych kasach dla chorych i żądają utworzenia takichże kas w łonie samego stowarzyszenia, wyłącznie dla współpracowników notaryalnych. Żądanie to jest całkiem słuszne i ze wszech miar zasługuje na urzeczywistnienie.

Naprzód zaprzeczyć się nie da, że ubezpieczanie kandydatów i współpracowników notaryalnych w kasach dla robotników jest co najmniej nie właściwe. Można ustawę tłomaczyć rozmaicie, można ją i naciągnąć w tym lub owym kierunku, ale to przecie rzeczą jest jasną, że człowiek pracujący umysłowo nie jest robotnikiem w zwyczajnem rozumieniu tego wyrazu. Takie podciąganie notaryatu pod pojęcie przedsiębiorstw zarobkowych, poczytanie notaryuszów za majstrów, a ich współpracowników za czeladników i terminatorów. uwłacza notaryatowi i notaryusze na taką interpretacyą lekkiem sercem zgodzić się nie mogą. A powtóre inny jeszcze wzgląd przemawia przeciwko ubezpieczeniu współpracowników notaryalnych w powszechnych kasach dla chorych, a za utworzeniem osobnych kas w łonie samego stowarzyszenia. Można powiedzieć, że z bardzo małymi wyjątkami wkładki uiszczone do powszechnych kas chorych dla robotników przez współ-

pracowników notaryalnych, a zwłaszcza przez kandydatów notaryalnych będą dla tych ostatnich groszem zupełnie straconym. Boć jasną jest rzeczą, że kandydat notaryalny, wychowany w innych warunkach i przywykły do innego sposobu i trybu życia niż przeciętny fizycznie pracujący robotnik, mimo wszelkiego nawet uznania dla pięknie brzmiących frazesów o równości i braterstwie, na wypadek choroby nie poprzestanie na lekarzu kasowym i tegoż kwitkiem zapłaconej wizycie, nie poszle do kasy po krople laurowe, ani też wyjąwszy chyba nadzwyczajne wypadki, nie będzie się uciekał do kasy o wypłatę zasiłku w chorobie. Słowem wkładki wpłacone do kasy będą dla niego zazwyczaj groszem wyrzuconym bezproduktywnie.

Ale przyjąwszy nawet, że obawy te są płonne i nie uzasadnione, to i tak współpracownicy notaryalni byliby w mniej korzystnem położeniu niż ogół członków kasy, byliby w stosunku do innych członków kasy pokrzywdzeni.

Słuszne uwagi w tej mierze zawiera referat notaryusza Dra Henryka Girziczka, przedłożony na walnem zgromadzeniu członków austryackiego stowarzyszenia notaryuszów w Krakowie w 1891 roku. Powiada on między innemi co następuje: »Datki wpłacane przy zgłoszeniu notaryalnych sił pomocniczych do powiatowych kas chorych wyjdą bardziej na korzyść innych członków tych kas, niż na korzyść notaryalnych współpracowników. Ci ostatni bowiem z powodu swej pracy zawodowej daleko mniej są narażeni na wypadki choroby i dla tego wkładki przez nich wpłacane wpływać będą na korzyść innych, w gorszych warunkach zdrowotnych pracujących robotników. Gdyby korzyść z lepszych warunków zdrowotnych współpracowników stanu notaryalnego im wyłącznie przypadała w udziale, to okazałyby się nadwyżki i oszczędności, które ewentualnie na inne cele, jak zabezpieczenie w starości, tudzież na wypadek nieudolności do pracy mogłyby być użytemi. Wtedy osiągniętym byłby cel, do którego dążą notaryusze. Nie tylko bowiem w razie choroby pragną notaryusze zapewnić wsparcie swoim współpracownikom; znaleść je oni winni również na wypadek nieudolności do pracy z powodu podeszłego wieku, lub z powodu ułomności, a cel ten, jakkolwiek według dzisiejszego stanu ustawodawstwa z zabezpieczeniem na wypadek choroby nie jest połączony, mógłby jednak łatwo być na tej drodze osiągniętym«.

Różnego rodzaju względy przemawiają zatem za utworzeniem dla współpracowników notaryalnych osobnych kas chorych w łonie samego Stowarzyszenia.

Ubezpieczenie w tychże kasach objąć winno zarówno kandydatów notaryalnych, jak w ogóle wszystkich współpracowników notaryalnych, a więc t. zw. dependentów lub solicytatorów, jak i pisarzy zatrudnionych w kancelaryach notaryalnych.

Co do zasad ubezpieczenia, to decydującą w tej mierze musiałaby być naturalnie powszechna ustawa o zabezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 30 marca 1888 r. L. 33 Dz. u. p.

Według przepisów tej ustawy musiałaby zatem być unormowana sprawa płac współpracowników notaryalnych, w okręgu każdej kasy, jakie przyjąć by należało za podstawę do wymiaru wsparcia w chorobie; dalej sprawa samego wsparcia, jego rodzaju, wysokości zasiłku i długości trwania; następnie sprawa opłat uiszczanych na rzecz kasy chorych i stosunku, w jakim takowe mają być pokryte przez pracodawców i ubezpieczonych, sprawa utworzenia funduszu rezerwowego i inne w powszechnej ustawie określone.

Co do płac współpracowników notaryalnych, mających służyć za podstawę do wymiaru zasiłku w chorobie, to takowe mogłoby ustanawiać dla okręgu każdej kasy bądź zgromadzenie odnośnych kolegiów notaryalnych, bądź dotyczący Wydział prowincyonalny austryackiego stowarzyszenia notaryuszów, bądź wreszcie ministerstwo za porozumieniem z pomienionymi wyżej organami. Oznaczenie takie winnoby następować w peryodycznych odstępach czasu np. co lat trzy, analogicznie jak przy powszechnych kasach dla chorych i podobnie jak tamże według pewnych kategoryi, a więc osobno dla kandydatów notaryalnych starszych zdolnych do substytucyi, osobno dla kandydatów młodszych, nie mających jeszcze kwalifikacyi na notaryusza, osobno wreszcie dla dependentów i osobno dla pisarzy zatrudnionych w biurach notaryalnych.

Opłaty na rzecz kasy, wynoszące w myśl ustawy 3 procent od przyjętej płacy, winniby uiszczać w stosunku przez ustawę przepisanym ubezpieczeni współpracownicy w dwóch trzecich częściach, a zatrudniający ich notaryusze w jednej trzeciej części.

Zasiłek pieniężny wypłacany w chorobie możnaby ustanowić z najwyższej przez ustawę dozwolonej kwocie tj. mógłby on wynosić 75% przyjętej za podstawę do wymiaru wsparcia płacy, a to ze względu, że obawa symulacyi choroby i nadużycia kasy byłaby tu daleko mniejsza, niż przy powszechnych kasach chorych, jako też kontrola ze strony notaryusza daleko łatwiejsza.

Co się tyczy organizacyi ubezpieczenia, to okręgi ubezpieczenia mogłyby albo zgadzać się z okręgami poszczególnych kolegiów notaryalnych, tak aby w okręgu każdego kolegium notaryalnego utworzoną była osobna kasa stowarzyszenia, albo też kilka kolegiów mogłoby się połączyć na jednę kasę chorych. Zważywszy, że kolegia notaryalne są zazwyczaj nie zbyt liczne i że w okręgu jednego kolegium zazwyczaj nie wielka tylko stosunkowo pracuje liczba kandydatów i pomocników nataryalnych — zalecałoby się więcej połączenie paru lub nawet kilku kolegiów notaryalnych celem utworzenia jednej wspólnej kasy. Wyjątkowo tylko takie liczne kolegium jak wiedeńskie, liczące 130 kandydatów notaryalnych, mogłoby mieć osobną kasę chorych. Zresztą zaś jedna kasa mogłaby służyć dla kilku kolegiów notaryalnych. W ten sposób uprościłoby się manipulacyą i oszczędziło kosztów administracyi, które musiałyby być daleko znaczniejsze, gdyby dla każdego kolegium miała być utworzona osobna kasa. Że zaś okręgi ubezpieczenia byłyby nieraz bardzo obszerne i rozległe, to nie robi żadnej różnicy i sprawie w niczem nie szkodzi. Przy powszechnych kasach chorych dla robotników powodem obrania mniejszych okręgów (powiatów sądowych) za podstawę organizacyi ubezpieczenia była obawa przed symulacyą t. j. wyzyskiwaniem kas dla chorych przez niesumiennych członków, skłonnych do udawania choroby i próżniactwa, nad którymi z większych okręgach wszelka kontrola byłaby niemożebna. Przy kasach notaryalnych obawa ta jednak odpada, wobec tego, że kasa nie mogłaby udzielać wsparcia bez współudziału czy też bez zasiągnięcia opinii notaryusza, u którego zgłaszający się o wsparcie członek kasy jest zatrudniony.

Tak więc dla całej połowy monarchii austryackiej możnaby utworzyć 9 kas dla chorych a mianowicie: 1. w Wiedniu dla kolegium wiedeńskiego, 2. w Lincu dla kolegium w Lincu i w Salcburgu, 3. w Pradze dla ośmiu kolegiów czeskich, 4. w Bernie dla kolegiów w Bernie, Ołomuńcu i Opa-

wie, 5. w Gracu dla kolegiów styryjskich w Gracu, Cilli i Leoben, tudzież dla kolegiów w Celowcu i Lublanie, 6. w Insbruku dla kolegiów w Insbruku i Trydencie, 7. w Tryeście dla kolegiów w Tryeście, Rovigno, tudzież dla czterech nielicznych kolegiów dalmatyńskich, 8. w Krakowie dla kolegiów zachodnio-galicyjskich w Krakowie i w Tarnowie, 9. we Lwowie dla kolegiów lwowskiego, przemyskiego i czerniowieckiego.

Aby teraz w przybliżeniu obliczyć, ilu członków mogłaby mieć każda poszczególna kasa, weźmy cyfry kandydatów notaryalnych pracujących w okręgu poszczególnych kolegiów wedle stanu z roku 1891. (jak takowe podaje dziennik rozporządzeń ministerstwa sprawiedliwości), dalej liczbę systemizowanych posad notaryalnych, przyjmując że w każdej kancelaryi notaryalnej zajęty jest przynajmniej jeden pomocnik (nie będący kandydatem notaryalnym), a otrzymamy następujące wyniki:

Kasa	w Wiedniu	130	kandyd.,	132	pom.	not.,	razem	262	członk.
»	Lincu	44	»	76	»	»	»	120	»
»	Pradze	103	»	242	»	»	»	345	»
»	Bernie	62	»	116	»	»	»	178	»
»	Gracu	92	»	151	»	»	»	243	»
»	Insbruku	25	»	75	»	»	»	100	»
»	Tryeście	19	»	83	»	»	»	102	»
»	Krakowie	74	»	74	»	»	»	148	»
»	Lwowie	160	»	144	»	»	»	304	»
	Razem	709	»	1093	»	»	»	1802	»

Chcąc zaś wiedzieć w przybliżeniu, jakie dochody mogą mieć kasy dla chorych w łonie stowarzyszenia utworzone, przyjmijmy, że płaca kandydata notaryalnego, która ma być wzięta za podstawę do wymiaru wsparcia w chorobie, wynosi przeciętnie 50 zła. miesięcznie, płaca zaś pomocnika notaryalnego (nie będącego kandydatem) wynosi 25 zła. miesięcznie, a obliczając w myśl ustawy po 3% od tejże płacy tytułem wkładek do kasy chorych, otrzymamy roczny dochód z wkładek w poszczególnych kasach jak następuje:

Kasa	w Wiedniu	rocznie	3564	zła.
»	Lincu	„	1476	»
»	Pradze	»	4032	»
»	Bernie	»	2160	»
	Do przeniesienia	»	11232	zła.

Z przeniesienia rocznie		11232	zła.
Kasa w Gracu	»	3015	»
» Insbruku	»	1125	»
» Tryeście	»	1089	»
» Krakowie	»	1998	»
» Lwowie	»	4176	»
Razem	»	22635	zła.

Zarząd kas dla chorych współpracowników notaryalnych byłoby najwłaściwiej powierzyć c. k. izbom notaryalnym. W okręgu każdej kasy jedna z izb, wyznaczona przez ministerstwo, sprawowałaby naczelny zarząd kasy, inne zaś izby dotyczącego okręgu kasowego wspierałyby ją w zarządzie przez ściąganie opłat, wypłatę wsparcia etc. Atrybucye walnych zgromadzeń członków kas dla chorych, w szczególności prawo nadzoru nad zarządem kasy, mogłyby wykonywać albo osobne zgromadzenia złożone z ubezpieczonych współpracowników notaryalnych i notaryuszów, albo też funkcye te mogłyby być przekazane prowincyonalnym zgromadzeniom członków austryackiego stowarzyszenia notaryuszów.

Dr. K. B.

W sprawie urzędów rozjemczych i sądów pokoju.

Sprawozdanie c. k. Izby Notaryalnej w Krakowie w sprawie reformy prawodawczej o urzędach rozjemczych, ewentualnie o zaprowadzeniu Sądów pokoju w Austryi).*

Wysoki Wydziale krajowy!

Wys. Ministerstwo Sprawiedliwości w piśmie swem z dnia 7 lipca b. r. L. 11769, wystosowanem do Wysokiego Wydziału krajowego względem zamierzonej reformy ustawy

*) Sprawozdanie niniejsze złożyła c. k. Izba notaryalna krakowska na skutek odezwy Wys. Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 12. września 1892 §. 34292. Odezwą tą zakomunikował Wydział krajowy pismo Wys. Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 7. lipca 1892. L. 11769, w którem Ministerstwo odniosło się do wszystkich Wydziałów krajowych z wezwaniem o podanie sprawozdania co do działalności dotychczasowej gminnych urzędów rozjemczych i wskazanie w jakich kierunkach reforma tychże byłaby pożądaną.

o urzędach rozjemczych (z dnia 21. września 1869 L. 150 Dz. u. p.) żąda od Wysokiego Wydziału krajowego odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jakie są powody mniej pomyślnego rozwoju urzędów rozjemczych?

2. Jakie prace organiczne, administracyjne, a względnie ustawodawcze byłyby w tym kierunku wskazane?

3. Czy przekazanie sądownictwa spornego mężom zaufania z gminy wybranym, kolegialnie z prawami sędziów obradującym na podstawie przepisów procesowych nie byłoby wskazanem?

4. Określenie zakresu powołanej ku temu instytucyi; nakoniec

5. Wysoki Wydział krajowy do powyższych pytań dodaje od siebie pytanie, czy zaprowadzenie w kraju naszym sądów pokoju, o co Wys. Sejm krajowy po kilkakroć się upominał, nie byłoby wskazanem, a w szczególności czy i w jakiej formie Sądy pokoju w kraju naszym zaprowadzićby należało, zakreślając ich atrybucye.

Podpisana Izba Notaryalna wypełniając wezwanie Wys. Wydziału krajowego z dnia 12 września 1892 L. 34292 w sprawie tej przedkłada następujące sprawozdanie.

Ad 1 do 3. Początek instytucyi urzędów rozjemczych dała państwowa ustawa gminna z dnia 5 marca 1862 L. 18 Dz. u. p., która w art V. ustęp 11. porucza tentowanie ugody między stronami w sporze będącemi przez mężów zaufania gminy (Vergleichsversuche zwischen den streitenden Parteien) Ogólny ten przepis znalazł następnie wyraz w specyalnych ustawach krajowych i gminnych, przechodząc powoli do wszystkich ustaw gminnych po roku 1862 wydanych.

Po znacznym upływie czasu wydaną została ustawa z dnia 21. Września 1869 l. 150 Dz. u. p. zawierająca zasadnicze postanowienia o urzędach rozjemczych, które w §. 10 przekazane zostały w szczegółach ustawodawstwu krajowemu. W skutek tego wydaną została z dnia 6 marca 1875 l. 27 Dz. u. kraj. ustawa obowiązująca w Galicyi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Siedmnastoletni okres czasu od chwili wydania ostatniej ustawy, zupełna obojętność, z jaką takową przyjęły gminy, przypisać należy wadliwemu założeniu, na jakiem oparła się ustawa państwowa, a które następnie przyjąć musiała ustawa

krajowa. Pomimo 17-letniego upływu czasu, gminy bądź nie kwapiły się o wprowadzenie ustawy tejże w życie, bądź te, które nie zbadały ducha ustawy, po bliższem praktycznem jej zastósowaniu z czasem zaniechały korzystać z przepisów mniej korzystnych dla stron; obecnie nie możemy też przytoczyć żadnego miasta galicyjskiego, w którem istnieją urzędy rozjemcze, słowem zbywa zupełnie na wszystkich danych, które Wysokie Ministerstwo sprawiedliwyści w sprawie tej zużytkować zamierza.

Powody obojętności ludności względem tyle razy powołanej ustawy są przeważnie natury ogólnej. Gminy Galicyjskie, na które spadają rok rocznie zwiększające się rozliczne i różnej natury zajęcia, budżety swe nie rade obarczają nowymi wydatkami, do których bynajmniej nie są powołane, a które w pierwszym rzędzie ciążą na państwie. — Utrzymanie urzędów rozjemczych jako to: lokal, personal biurowy i wydatki kancelaryjne w gminie każdej pociągną wydatki kilkuset złotych w. a. dochodzące. Choćby i niektóre gminy nie wahały się ponieść wydatków podobnych to rozważywszy, że wydatki te wobec ustawy mniej odpowiedniej nie osiągną zamierzonego celu pogodzenia stron, to utrzymanie urzędów rozjemczych jest dla gmin zupełnie środkiem nie prowadzącym do żadnego celu. Każdy bowiem układ przed urzędem rozjemczym zawisłym jest od woli dłużnika, od jego też kaprysu zależy, czy na otrzymane wezwanie stawi się na wyznaczonym terminie, a co najważniejsze, o pretensyą co do której układ przed urzędem rozjemczym zawartym być ma, winien się pierwej toczyć spór sądowy (Vergleiche zwischen den streitenden Perteien §. 1 ust. z dnia 21 września 1869), nieodzowna obecność mężów zaufania, a wreszcie zupełne wykluczenie dowodu z przysięgi. Okoliczności te uczyniły z urzędu rozjemczego instytucyą, która z pojęciem rozjemcy nic nie ma wspólnego. Kto zniewolonym został obrać drogę sporu, temu pozostaje możność zawarcia układu przed sądem, bez potrzeby udawania się do rozjemczego urzędu i składania dowodu, że w sprawie o którą chodzi toczy się spór. Układ sądowy obejmować może wszelkie możliwe dowody prawne, a zatem przysięgę spór kończącą, przysięgę szacunkową, co wyklucza układ przed urzędem rozjemczym zawrzeć się mający. Dłużnik, który nie chce z powodem wejść w układ, uchylić się może od stawiennictwa i od dawania odpowiedzi, a wtedy

spór wiszący przejść musi torami w postępowaniu sądowem wskazanymi. Wszystkie utrudnienia, jakie zamieściła ustawa w mowie będąca, uczyniły z urzędów rozjemczych instytucyą bez znaczenia i wpływu. Wszakże stronom spór wiodącym nie są bynajmniej zamknięte inne bardziej przystępne drogi, prowadzące do wytkniętego celu, np. ugoda przed notaryuszem, która na zasadzie §. 3. ust. not. zapewnia mu drbrodziejstwo egzekucyi W obec rozwoju ustawy notaryalnej, w obec ustawy o sporach drobiazgowych wprawdzie tylko co do kwoty 50 złr. instytucya urzędów rozjemczych straciła zupełnie racyę bytu, a mężowie którzyby podjęli się funkcyi rozjemców, narażeni zostają bez skutku na bezowocne pełnienie obowiązku i utratę czasu w sprawach, o których załatwienie nikt pomocy ich nie wzywa.

Ad 4 i 5. Wys. Ministerstwo sprawiedliwości podnosi w reskrypcie swym myśl, czyli nie byłoby wskazanem utworzenie instytucyi z wyboru członków gminy pochodzącej, obradującej na podstawie przepisów procesowych, czyli innemi słowy sądu gminnego, ewentualnie sądu pokoju, jak takowy Wydział krajowy w piśmie swem wyraźnie terminuje.

Wszystkie nowoczesne prawodawstwa europejskie od początku bieżącego stulecia, przyjęły instytucyą sądów pokoju jako podstawę organizacyi sądownictwa, nie ograniczając jej bynajmniej do działu bądź sądownictwa karnego, bądź spornego, a nawet nadając sądom pokoju przeważny wpływ w dziale sądownictwa niespornego w dziale o opiekach. — Jedna tylko Austrya pod tym względem stanowi wyjątek. — Opinia pod tym względem w Austryi mniej przychylna zasłania się ogólnie niepraktycznością i niemożnością wprowadzenia takiej instytucyi dla braku odpowiednich zdolności u ludności do obowiązków tych powołanej. — Przeciwnicy zapominają jednak, że w rękach prawodawcy jest obmyślenie środków zapewniających sumienny wybór osób, którym obowiązki sędziów pokoju poruczone być mają. Wszak sędziowie pokoju mianowani być mogą przez władzę państwa, mogą także być wybierani przez ludność, a w ostatnim razie państwo ma zupełny wpływ na ich wybór, tak jakby wyszli z mianowania, stawiając zapory tym osobom, któreby na to nie zasługiwały. Sędziowie pokoju mogą obradować kolegialnie jak np. w Rosyi sędziowie gminni, mogą być sądem jednoosobowym jak np. sędziowie pokoju w Rosyi, Francyi, Szwaj-

caryi i t. d. — Przyjęcie jednego lub drugiego systemu, zawisłem być musi od zakresu działania, jaki sądom pokoju nadanym być ma. Od zakresu działania sądów pokoju zależnym będzie zawsze system, jaki prawodawca obrać uzna za stosowne.

Prawodawstwo francuskie w sprawach cywilnych, gdyż to przeważnie mamy na myśli, nadało swym sądom pokoju atrybucye orzekania w sprawach:

1. O sumy 150 franków.
2. O szkody zrządzone w polach, owocach i zbiorach.
3. O naruszenie granic (tak zwane spory prowizoryalne).
4. W sprawach najmu lub dzierżaw — oraz nadało im obowiązek:
5. Pojednania stron, a to przed wytoczonym sporem przed właściwym trybunałem.

Postępowanie sądów bardzo proste ujętem zostało w 58 artykułach kodeksu postępowania cywilnego*)

Ogólna reforma sądownictwa w Królestwie Polskiem od dnia 13 lipca 1876 r. zaprowadzona na podstawie przepisów w cesarstwie Rosyjskiem obowiązujących, uchylając kodeks cesarza Napoleona postępowania sądowego cywilnego uchyliła także sądy pokoju na zasadach francuskich, a natomiast zaprowadziła dla gmin wiejskich tak zwane sądy gminne powstałe z wyborów, zaś dla miast sędziów pokoju, na teraz nie wybieralnych, lecz przez Rząd mianowanych. — Powody, którymi rząd rosyjski w wyjątkowych tych przepisach dla Królestwa Polskiego się kierował, miały na celu wobec zaprowadzenia języka rosyjskiego w sądownictwie zupełne wyrugowanie Polaków od wpływu sądowniczego. — Zasady ustawy tej objaśni krótkie streszczenie przepisów, na jakich opiera się atrybucya tak sądów gminnych jak i sądów pokoju. Postępowanie tak w jednych jak w drugich jest proste, krótkie, wolne od wszelkich formalności, a nadewszystko od opłat stemplowych.

Wedle rodzaju spraw sądownictwo podzielonem zostało na dwie gałęzie: z jednej strony stoją sądy gminne i sądy pokojowe, jako to: sędziowie pokoju i zjazdy pokojowe; z drugiej zaś Sądy zwyczajne, do których zaliczają się Sądy

*) Zawadzki — Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem. — Warszawa 1861. Tom II, str. 163 — 194.

Okręgowe i Izba Sądowa (Sąd apelacyjny). — Sprawy drobniejsze, które z natury swojej wymagają prędszego rozstrzygnięcia i załatwienia, należą do sądów gminnych i pokojowych, sprawy zaś większej wagi ulegać mają ocenieniu sądów zwyczajnych.

W pierwszych, postępowanie jest proste, krótkie, wolne od formalności; w drugich procedury ustalają różne termina i piśmienne formy

Obok tego, każdy sąd jest jednocześnie karnym i cywilnym, czyli rozbiera w oznaczonym zakresie tak sprawy karne jak i cywilne. Zasada słuszna i zgodna z nowemi wymaganiami nauki.

Sądownictwo Gminne i Pokojowe.

Nad wymiarem sprawiedliwości w całym okręgu czuwa Prezes Zjazdu pokojowego, którego działalność i władza poniżej w szczegółach przedstawione zostaną.

Okrąg pokojowy składa się z ucząstków wiejskich i miejskich: w każdym ucząstku wiejskim znajduje się sąd gminny, w każdym zaś miejskim sędzia pokoju. Sąd gminny jest sądem kolegijalnym, złożonym przynajmniej z trzech osób; Sędzia zaś pokoju stanowi sąd jednoosobowy, gdyż sam własną władzą sprawy rozstrzyga. Atrybucye obu tych sądów są jednakie; Sędzia pokoju posiada taką władzę sądową odnośnie do mieszkańcow miast, jaką otrzymuje sąd gminny, odnośnie do mieszkańców wsi i osad. Sądy gminne stanowią instytucyą zupełnie nową; organizacya sądowa cesarstwa z roku 1864 która służy za pierwowzor reformie, nie zna ich wcale; w cesarstwie też okrąg pokojowy dzieli się na ucząstki, bez odróżnienia wiejskich od miejskich. Prawdopodobnie tylko pobudki, które wywołały przed 10 laty ustanowienie dzisiejszych urządzeń gminnych w królestwie Polskiem, mogą nam objaśnić tę nowość. Dwie, trzy, lub co najwyżej cztery gminy stanowią ucząstek sądowy wiejski. Sądy gminne opierają się wyłącznie na miejscowym żywiole. Gminy wybierają członków sądu gminnego; prawo zaś piastowania urzędów sądowych gminnych służy wyłącznie stałym ich mieszkańcom, z warunkiem posiadania pewnej ilości gruntów w gminie i pewnej osobistej kwalifikacyi. Sąd gminny składać się ma z sędziego gminnego i ławników. Na sędziów gminnych wybierani być mogą tacy mieszkańcy gminy, którzy obok własności 6. mórg gruntu ukończyli jakiś zakład naukowy, nie wyłączając szkoły

elementarnej, lub też złożyli odpowiedni egzamin, lub wreszcie urzędowali przynajmniej 3 lata w takiej służbie, w której mogli nabyć praktyczną znajomość prowadzenia spraw sądowych; osoby zaś które w dzisiejszych urządzeniach gminnych pełniły przez 3 lata obowiązki wójta lub ławnika, mają prawo do urzędu sędziego gminnego, byle umiały czytać i pisać. Na ławników zaś sądowych wystarcza posiadanie trzech morg gruntu, oraz znajomość czytania i pisania. Na podstawie takich kwalifikacyi, wójci z sołtysami układają listy osób mających prawo być wybranymi na członków sądu gminnego. Listy te komunikują się naczelnikowi powiatu do sprawdzenia, w razie zaś niedokładności lub opuszczeń, naczelnik powiatu na skutek zażaleń osób interesowanych, czyni odpowiednie poprawki i uzupełnienia. Po takiem dopiero sprawdzeniu rzeczonych list, powracają one do właściwych gmin celem dopełnienia wyborów. Wybrani kandydaci winni być zatwierdzeni przez gubernatora i prokuratora właściwego sądu okręgowego, przy czem prokurator ma głos równy gubernatorowi, tak iż w razie różności zdań, spór rozstrzyga Minister sprawiedliwości, któremu lista wybranych kandydatów na sędziów gminnych w każdym razie komunikowaną być musi. W ogóle zasady wyborów zbliżone są do form, jakie dzisiaj odnośnie do wójtów i ławników istnieją; różnica tylko zachodzi w pozostawieniu prokuratorowi sądu okręgowego udziału przy zatwierdzeniu członków sądów gminnych. Wybory dokonywają się na trzy lata. Koszta utrzymania sądów gminnych ponoszą gminy. Apelacyjną instancyą względem sądów gminnych i sędziów pokoju, stanowią zjazdy pokojowe. Sędziowie pokoju i sędziowie gminni w danym okręgu pokojowym rozpoznają w drodze apelacyi sprawy, które w pierwszej instancyi przez sąd gminny lub sędziego pokoju osądzone były. Zjazdów takich podług liczby prezesów i okręgów pokojowych jest 20. Prezes Zjazdu podobnie jak i sędziowie pokoju naznacza się z urzędu, przy wymaganiu tylko podobnej kwalifikacyi osobistej. Komplet sądzący w zjazdach z wyjątkiem osoby prezesa (i to nie bezwzględnie) jest zmienny, miejsce posiedzeń również bywa rozmaite, zwykle zjazd odbywa się kolejno w zamieszkaniach sędziów pokoju. Sędziowie gminni i sędziowie pokoju, którzy brali udział lub sądzili w pierwszej instancyi pewne sprawy, wyłączają się z kompletu zjazdowego, mającego zająć się rozpoznawaniem skarg

apelacyjnych w tychże sprawach. Atrybucye tej gałęzi sądownictwa są bardzo znaczne. Jurysdykcyi sądów gminnych i sędziów pokoju podlegają sprawy cywilne do wysokości rs. 250. z wyłączeniem sporów o własność nieruchomości a wszczególności:

a) sprawy w przedmiocie zobowiązań osobistych umów i majątku ruchomego nie przenoszących 250 rs.

b) sprawy o wynagrodzenie szkód i strat, jeżeli wysokość ich nie przechodzi 250 rs., albo jeżeli wysokość ta przy rozpoczęciu sprawy nie da się dokładnie oznaczyć na pieniądze.

c) sprawy o przywrócenie zakłóconego posiadania, jeżeli od zakłócenia nie upłynęło 6 miesięcy.

d) sprawy o zakłócenie w ks. II. kodeksu cywilnego służebności, jeżeli od czasu zakłócenia nie upłynęło więcej nad rok.

e) sprawy spadkowe i wynikające stąd działy majątków między mieszkańcami wsi.

Następnie wykroczenia karne zagrożone naganą, karą pieniężną do rs. 30, aresztem do 3 miesięcy i osadzeniem w wieży do jednego roku, z wyłączeniem niektórych wyjątkowych spraw, które tylko rozpoznaniu sądów zwyczajnych poddane zostały.

Jak wspomnianem było wyżej, sądy gminne i sędziowie pokoju sądzą w ogóle w pierwszej instancyi, dodać wszakże należy, że bardziej drobne sprawy, jako to: cywilne do rs. 30 i karne do 15 rs kary pieniężnej lub 3 dni aresztu, decydują się przez nich od razu w ostaniej instancyi, przy pozostawieniu jedynie możności zaniesienia w tych razach skargi kasacyjnej do zjazdu, który w przypadku wyraźnego przekroczenia przepisów prawa, wyrok kasuje i odsyła sprawę do powtórnego ocenienia przed inny sąd gminny lub innego sędziego pokoju. Sędziowie pokoju przy sądzeniu spraw opierać się zawsze winni na wyraźnych przepisach prawa. Od tego prawidła zachodzi jeden tylko wyjątek. Wedle art. 30 ustawy post. sąd. cyw., sędzia pokoju może rozpoznawać wszelkie sprawy cywilne, nawet przekraczające jego zwykłe atrybucye, jeżeli strony wniosą żądanie, aby ich spór rozstrzygnął według sumienia, w takim razie wyrok sędziego pokoju jest ostateczny i nie ulega apelacyi. Przepis ten objaśnia ducha instytucyi pokojowych i sprawdza przedstawione powyżej w tym względzie uwagi.

Sądy gminne również trzymać się winny przepisów prawa z wyjątkiem spraw cywilnych, gdzie na odwołanie się jednej lub obydwu stron, mogą kierować się powszechnie przyjętymi zwyczajami miejscowymi. Zasada ta, chociaż zapewne nie pozbawiona pewnej racyonalnej podstawy, zkądinąd ulegać może zarzutom. W niektórych razach przy takim środku otwiera się upust dla lekkomyślności i ciemnoty, ludzie bowiem mało wykształceni mogą być łatwo w błąd wprowadzeni, a nieuczciwi znajdują otwarte dla siebie pole.

O sądach gminnych i sądach pokoju w Królestwie Polskiem zabierali głos liczni prawnicy warszawscy, wyrażając się o nich przychylnie.

Korzystanie ze źródeł prawodawstwa rosyjskiego, które pod względem reformy sądów pokoju korzystało z nowoczesnych badań jest bardzo nauczającem, aczkolwiek przyznać należy, że postępowanie sądowe, a zwłaszcza przepisy o temże stanowiące mały kodeks, jest może za nadto rozwlekłe, a zbywa mu na tej zwięzłości, jaką się szczyci kodeks postępowania Napoleona.

Zbytecznem, a nawet przekraczającem ramy niniejszego sprawozdania byłoby ocenienie ważności zaprowadzenia sądów pokoju. Kwestya ta tak pod względem teoretycznym, jak i praktycznym została bowiem rozsądzoną. Przystępując jednak do reformy prawodawczej przedewszystkiem wypadałoby rozstrzygnąć pytania zasadnicze, będące niejako drogoskazami w całej tej reformie. Za takie uważamy:

1. Rozstrzygnięcie pytania, czy i jakie sprawy przekroczeń karnych mają być przydzielone sądom pokoju. Wobec podjętej reformy prawodawstwa karnego pytanie aż do ogłoszenia nowej ustawy karnej szczegółowo na razie nie mogłoby być rozstrzygnięte.

2. Czy dążyć do zaprowadzenia sądów gminnych (tak zwanych ławniczych), czy też do ustanowienia sędziów pokoju.

3. Czy sądy gminne (ławnicze) lub pokoju mają być sądami jednoosobowymi czy też kolegielnymi.

4. Ilość tychże w każdym dotyczącym okręgu powiatowym.

5. Czy sądy wzmiankowane opierać się mają na zasadach systemu wyborczego, czy też na nominacyi rządowej. W pierwszym razie ustanowienie censusu wyborczego.

6. Jakie atrybucye oddane być mają tym wyż wzmiankowanym sądom, a pod względem zasady prawodawstwa

rosyjskiego i francuskiego mogłyby być podstawą oczywiście z nacznem obniżeniem kwot będących przedmiotem sporu.

7. Określenie zasad postępowania w pierwszej instancyi, oczywiście z zachowaniem zasad jawnego i ustnego postępowania.

8. Przyjęcie zasady, czy apelacya od wyroków sądów gminnych, ławniczych lub sądu pokoju ma być przekazaną c. k. sądom i jakim? lub instytucyi oddzielnej jaką np. w Rosyi są zjazdowe sądy pokoju. Czy i gdzie kasacya wyroków tak jednych jak i drugich instancyi ma być wniesioną.

Żądanie Wys. Wydziału krajowego w reskrypcie z dnia 12 września 1892 L. 34292 zawarte względem zaprowadzenia sądów pokoju ewentualnie gminnych w zasadzie popiera podpisana Izba notaryalna, sądzi jednak, że bliższe szczegóły mogą być dopiero wtedy przedmiotem reformy, gdy pytania co dopiero wyżej poruszone jako będące ze sobą w ścisłym rzeczowym związku stanowczo zdecydowane zostaną.

Krótkość chwili jaką Wys. Wydział krajowy na ten cel wyznaczył (do końca października b. r. zatem od dnia wręczenia licząc dni 18) czyni niepodobnem złożenie gruntownego elaboratu, który zresztą musi być wypływem gruntownej wymiany zdań wybitnych prawników naszego kraju. Wobec tego podpisana Izba notaryalna uważa za stosowne zwrócić uwagę Wysokiego Wydziału:

I. że w kwestyi reformy urzędów rozjemczych na podstawie dotychczasowych ustaw wszelkie kroki uważa za bezowocne, będące tylko marnowaniem czasu;

II. że popierając myśl rozpoczęcia reformy jawnego postępowania sądowego z dołu, jako najskuteczniejszy środek ku temu uważa zaprowadzenie sądów pokoju, gminnych lub ławniczych, a pod tym względem

III. wyraża przekonanie, że Wysoki Wydział korzystając z materyałów, jakie w tej sprawie otrzyma, zaprosi zastęp znawców prawników i tymże poruszony w niniejszem piśmie przedmiot przedłoży wraz z odpowiednim kwestyonaryuszem, mającym być podstawą prac ustawodawczych na polu tem podjąć się mających, a nakoniec

IV. Po uzyskaniu opinii Wysokiego Sejmu takową c. k. Rządowi przedłoży z wezwaniem do konstytucyjnego traktowania tej dość ważnej i piekącej sprawy.

Kraków, 30 października 1892.

Regulamin Wydziału Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie, dotyczący udzielania pożyczek w myśl §. 2 lit. e. statutu.

§. 1. W myśl §. 19. statutu Stowarzyszenia udziela Wydział zwyczajnym członkom Stowarzyszenia pożyczki, w miesięcznych lub kwartalnych ratach spłacalne, po 4% rocznie oprocentowane.

§. 2. Pożyczki udzielane będą z funduszu pożyczkowego, powstającego w myśl § 17 statutu Stowarzyszenia z kwot z funduszu bieżącego, co miesiąc z góry na ten cel przez Wydział Stowarzyszenia przeznaczonych.

§. 3. Z funduszu pożyczkowego korzystać mogą tylko ci zwyczajni członkowie Stowarzzszenia (§. 5 statutu), którzy w chwili wniesienia podania o pożyczkę, przynajmniej od roku są na listę zwyczajnych członków Stowarzyszenia wpisani i z zapłatą wkładek od pół roku nie zalegają. W nadzwyczajnych wypadkach udziela Wydział pożyczek nawet takim członkom zwyczajnym Stowarzyszenia (§. 5 statutu), którzy krócej niż rok są na listę członków wpisani.

§. 4. O pożyczkę ubiegać się można tylko pisemnie, podaniem nie ostemplowanem, wystylizowanem do Wydziału Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie.

Podanie to obejmować winno imię i nazwisko, stan i miejsce zamieszkania ubiegającego się, kwotę żądanej pożyczki, termin zwrotu kapitału oraz oznaczenie rat (kwartalnych lub miesięcznych), w których pożyczka ma być zwróconą.

Podanie nie obejmujące tych szczegółów zwróci Prezydyum petentowi do uzupełnienia w powyższym kierunku.

§. 5. Podanie o udzielenie pożyczki, zawierające wymogi poprzedzającego paragrafu. zaopatrzy Prezydyum datą nadejścia i udzieli takowe skarbnikowi, który po zbadaniu odnośnych okoliczności zanotuje a tergo jaki jest obecny stan funduszu pożyczkowego, tudzież czy petent jest zwyczajnym członkiem Stowarzyszenia i z jaką datą wstąpienia, czy z wkładkami nie zalega, lub odkąd, czyli korzystał już z funduszu pożyczkowego Stowarzyszenia, kiedy i w jakiej wysokości, a jeżeli korzystał, czyli poprzednią pożyczkę w całości zwrócił, lub z jaką kwotą zalega. — Tę uwagę kasową zaopatrzy skarbnik własnoręcznym podpisem i zwróci podanie Prezydyum Stowarzyszenia.

§. 6. Podanie o pożyczkę uwagą kasową zaopatrzone, przydzieli Prezydyum jednemu z członków Wydziału do zreferowania na najbliższe zwyczajne posiedzenie Wydziału. — Gdyby atoli z treści podania okazywała się uzasadniona potrzeba bezzwłocznego załatwienia onegoż, natenczas w miarę uznania poda podanie do załatwienia circulando wszystkim członkom Wydziału, lub zwoła ad hoc nadzwyczajne posiedzenie Wydziału.

§. 7. Każdy zwyczajny członek Stowarzyszenia może korzystać w jednym czasie tylko z jednej pożyczki, tak, że gdy w chwili wniesienia podania o nową pożyczkę, poprzednia nie jest jeszcze spłaconą, może być nowa pożyczka udzielona tylko pod warunkiem, ze z jej waluty poprzedzająca, lub nie spłacona jej reszta w zupełności zaspokojoną zostanie.

§. 8. Pożyczki udzielane będą na skrypty dłużne, zeznane według formularzy przez Wydział uchwalonych, a integralną część tego regulaminu stanowiących.

Legalizacya podpisu dłużnika nie jest wymaganą. Przy pożyczkach do kwoty 50 złr. w. a. włącznie wystarcza własnoręczny podpis dłużnika w obecności dwóch świadków położony. — Pożyczki powyż kwoty 50 złr. w. a. udzielane będą w zasadzie za poręczeniem dwóch osób przez Wydział przyjętych.

§. 9. Podania o pożyczki załatwia Wydział. Nad wnioskiem referenta otworzy przewodniczący dyskusyą, w której referent głos ostatni zabiera. Po wyczerpaniu dyskusyi poda przewodniczący wniosek referenta pod głosowanie. Uchwała zapada prostą większością głosów.

§. 10. Jeżeli petentowi pożyczka przyznaną została, zawiadomi go o tem sekretaryat bezzwłocznie przy doręczeniu odpowiedniego formularza skryptu i pouczeniu, iż takowy wystawiony być winien podług wymogów niniejszego regulaminu oraz ustawy stemplowej, poczem po nadesłaniu skryptu na ręce prezydyum, pożyczka wypłaconą będzie. — Jeżeli zaś prośba nie została uwzględnioną, należy petenta o tem zawiadomić.

§. 11. Na zasadzie skryptu, według wzorów integralną część tego regulaminu stanowiących wystawionego, zaasygnuje przewodniczący pożyczkę do wypłaty. Jeżeli petent zalega z wkładkami, będą mu zaległości te przy wyliczeniu pożyczki potrącone, reszta zaś z udzielonej pożyczki wraz z rachunkiem kasowym na koszt petenta odesłaną.

§. 12. Oryginalne skrypty zaopatrzone uwagą skarbnika, kiedy wypłata pożyczki nastąpiła, a przy wypłatach przez pocztę wraz z odnośnym recepisem pocztowym, przechowa skarbnik w aktach kasowych.

§. 13. Kapitał pożyczkowy zwrócony być ma w ratach miesięcznych lub kwartalnych, a procent opłacany z dołu przy spłacie rat kapitału.

Pożyczki do wysokości 50 złr. w. a. włącznie udzielane będą tylko na spłaty miesięcznemi ratami, wynoszącemi co najmniej 10% sumy dłużnej, powyżej zaś tej sumy mogą być udzielane pożyczki także na spłaty w ratach kwartalnych, z których każda również co najmniej 10% sumy dłużnej wynosić winna.

§. 14. Nad ścislem wykonaniem zobowiązań skryptem objętych czuwa skarbnik Dłużników, nie dopełniających swych zobowiązań, wykaże wydziałowi na posiedzeniu zwyczajnem. Wydział decyduje o krokach egzekutywnych osnową skryptu objętych.

OD WYDZIAŁU TOWARZYSTWA LWOWSKIEGO.

Na odbytem w dniu 2 sierpnia 1892 posiedzeniu ukonstytuował się Wydział Towarzystwa galicyjskich kandydatów notaryalnych we Lwowie wybierając:

1) na sekretarza kol. Józefa Górnickiego,

2) na korespondenta kol. Antoniego Juliana Dobrzańskiego,

3) na referentów pożyczkowych kol. Franciszka Angielczykowskiego i Stanisława Tokarskiego,

4) na likwidatora kol Antoniego Schillera,

5) na zastępcę sekretarza kol. Wojciecha Zabłockiego,

6) na zastępcę skarbnika kol. Franciszka Dębickiego.

Tenże Wydział zawiadamia dalej, że wydany za jego staraniem nowy wykaz kandydatów notaryalnych okręgu Izby notaryalnej lwowskiej i przemyskiej, jest za cenę w kwocie 1 Złr. u przewodniczącego Wydziału kol. Jana Rastawieckiego do nabycia.

W końcu uprasza Wydział P.P. notaryuszów okręgu Izby notaryalnej lwowskiej i przemyskiej tudzież kandydatów notaryalnych pomienionych Izb notaryalnych, by pierwsi poszukując kandydatów notaryalnych, drudzy zaś szukając umieszczenia, do Towarzystwa galic. kandydatów notaryalnych we

Lwowie zgłaszać się zechcieli pod adresem: Antoni Julian Dobrzański kandydat notaryalny we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 10.

Lwów 1 października 1892. *Józef Górnicki.*

OD WYDZIAŁU STOWARZYSZENIA KRAKOWSKIEGO.

W czasie od 1 lipca 1892 r. do 30 września 1892 r. nadesłali wkładki do kasy Stowarzyszenia następujący koledzy:

Dnia 3 lipca: Bęgziak Jan z Rymanowa za I kwartał 1890 r. 2 złr: w: a.

Dnia 6 lipca: Turski Ferdynand z Krakowa za I kwartał 1892 r. 2 złr: w: a.

Dnia 21 lipca: Han Robert z Bochni za II kwartał 1892 r. 2 złr: w: a.

Dnia 1 sierpnia: Glück Jan z Krakowa za III kwartał 1892 r. 2 złr: w: a

Dnia 3 sierpnia: Bęgziak Jan z Rymanowa za II kwartał 1890 r. 2 złr: w: a.

Dnia 5 sierpnia: Wydrychiewicz Kazimierz z Nowego Sącza za I i II kwartał 1892 r. 4 złr: w: a.

Dnia 10 sierpnia: Pomiankowski Stefan z Niska za III kwartał 1891 r. 2 złr: w: a.

Dnia 19 sierpnia: Han Robert z Bochni za III kwartał 1892 r. 2 złr: w: a.

Dnia 20 sierpnia: Karpiński Kazimierz z Bochni za II kwartał 1892 r. 2 złr: w: a.

Dnia 27 sierpnia: Dr. Starzewski Tadeusz z Krakowa za III kwartał 1892 r. 2 złr: w: a.

Tegoż dnia: Glaser Jan z Dobczyc za III kwartał 1892 r. 2 złr: w: a.

Tegoż dnia: Horak Franciszek z Podgórza za III kwartał 1892 r. 2 złr: w: a.

Dnia 3 września: Bęgziak Jan z Rymanowa za III kwartał 1890 2 złr: w: a.

Dnia 21 września: Dr. Spindler Zygmunt z Krakowa za III kwartał 1892 r. 2 złr: w: a.

Dnia 24 września: Machowicz Kazimierz z Jasła resztę za IV kwartał 1891 r. oraz za I i II kwartał 1892 r. 5 złr: w: a.

W Krakowie dnia 30 września 1892 r. *Jan Glück*
skarbnik.